

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 75)
z dnia 4 listopada 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 75)

4 listopada 2016 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli współdziałania wojewódzkich konserwatorów zabytków oraz jednostek samorządu terytorialnego,**
- rozpatrzenie projektu dezyderatu Komisji do Prezesa Rady Ministrów w sprawie cofnięcia zmiany granic miasta na prawach powiatu Opole.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Polkowska** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Hanna Piaskowska** główny specjalista w Departamencie Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Edward Trojanowski** sekretarz generalny Związku Gmin Wiejskich RP, **Henryk Wróbel** wójt gminy Dobrzeń Wielki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Dariusz Myrcha**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Witam panie i panów posłów, witam zaproszonych gości. Witam w naszym gronie panią Ewę Polkowską, wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, pana Jarosława Staniszewskiego, dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie, witam przedstawicieli MSWiA, zaproszonych gości, przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia ma dwa punkty, pierwszy: rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli współdziałania wojewódzkich konserwatorów zabytków oraz jednostek samorządu terytorialnego; punkt drugi: rozpatrzenie projektu dezyderatu Komisji do Prezesa Rady Ministrów w sprawie cofnięcia zmiany granic miasta na prawach powiatu Opole. Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia?

Nie słyszę, stwierdzam przyjęcie porządku dziennego posiedzenia.

Proszę zatem panią prezes Ewę Polkowską o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, wiedząc o tym, że przed państwem jeszcze głosowania na posiedzeniu plenarnym, postaram się jak najkrócej – ale jak najbardziej treściwie, oddając najważniejsze elementy z informacji o przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli, zaprezentować informację, licząc na to, że pozostawimy czas do dyskusji i do odpowiedzi na państwa pytania.

Najpierw krótkie wprowadzenie, jeśli państwo pozwolicie. Potem oddam głos moim kolegom, którzy przedstawią prezentację, ale też powiedzą o szczegółowych wynikach kontroli.

Okres objęty kontrolą to styczeń 2013 – marzec 2015, czyli do zakończenia naszych czynności kontrolnych. Temat: „Współdziałanie wojewódzkich konserwatorów zabytków oraz jednostek samorządu terytorialnego”. Ta kontrola pochodziła z sugestii Prezesa Rady Ministrów. Naszym celem była ocena współdziałania wojewódzkich konserwatorów zabytków oraz jednostek samorządu terytorialnego w zakresie ochrony i opieki nad zabytkami. Ocenialiśmy w tym zakresie realizację zadań przypisanych poszczególnym podmiotom, dotyczących ochrony i opieki nad zabytkami, zadań związanych z zawieraniem i realizacją porozumień, na mocy których wojewodowie mogą przekazywać jednostkom samorządu terytorialnego do realizacji część zadań należących do wojewódzkich konserwatorów zabytków. Sprawdzaliśmy sprawowanie nadzoru konserwatorskiego, sporządzanie programów opieki nad zabytkami, ewidencję zabytków nieruchomości, także – wykorzystanie środków finansowych na prace konserwatorskie lub roboty przy zabytkach wpisanych do rejestru.

Kontrole przeprowadzaliśmy w 2015 r. Tak jak powiedziałam, skończyliśmy w marcu 2015 r., na terenie sześciu województw: kujawsko-pomorskie, lubelskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie. Także przeprowadzaliśmy kontrole w tych województwach w dwudziestu dziewięciu jednostkach, to jest w pięciu wojewódzkich urzędach ochrony zabytków (bez urzędu pomorskiego, ze względu na to, że na przełomie 2014 i 2015 r. ten urząd był objęty kontrolą doraźną) oraz w dwudziestu czterech gminach, w tym w dwunastu gminach, które – na mocy zawartego porozumienia – realizowały przejęte od wojewódzkiego konserwatora zabytków zadania w zakresie nadzoru i wydawania decyzji. Na terenie każdego z sześciu województw wytypowaliśmy po dwie gminy, które podpisały porozumienie i dwie, które realizowały swoje zadania bez porozumienia podpisanego z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

W wyniku przeprowadzonej kontroli Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że współdziałanie wojewódzkich konserwatorów zabytków oraz jednostek samorządu terytorialnego nie zapewniło wystarczającej realizacji zadań określonych w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Wskazują na to nieprawidłowości stwierdzone w każdym z kontrolowanych obszarów (a przypominam, że te obszary to: prowadzenie rejestrów zabytków, wojewódzkiej ewidencji zabytków, gminnej ewidencji zabytków; po drugie, programy ochrony nad zabytkami; po trzecie, wykorzystywanie środków finansowych na opiekę nad zabytkami i wreszcie sposób sprawowania nadzoru). W każdym z tych skontrolowanych obszarów były nieprawidłowości a skala tych nieprawidłowości dotycząca realizacji zadań wynikających z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami była podobna w gminach, które zawarły porozumienie, jak i w gminach, które realizowały swoje zadania bez podpisanego porozumienia, na mocy którego – przypominam – realizowały część zadań wojewódzkich konserwatorów zabytków.

Główne problemy zdiagnozowane w powyższych obszarach dotyczyły, po pierwsze (naszym zdaniem): niewyłączenie z zawieranych porozumień obszaru decyzyjności gminy, czyli tych zabytków, które były własnością gminy. Wyłączenie ich z porozumienia i pozwolenie na mocy porozumienia gminom na wydawanie decyzji, sprawowanie nadzoru konserwatorskiego nad zabytkami, wobec tych zabytków, które były własnością gminy, narażało na potencjalny konflikt interesów.

Dalej, czego dotyczyły zdiagnozowane problemy? Przekazywania gminom kompetencji do realizacji zadań wojewódzkiego konserwatora bez przekazania środków finansowych z budżetu państwa na realizację.

Po trzecie, na mocy tych porozumień gminy koncentrowały się na czynnościach administracyjnych związanych z wydawaniem pozwoleń i opinii, kosztem realizacji zadań związanych z nadzorem konserwatorskim. Gminy nie opracowywały programu opieki nad zabytkami a w przyjętych programach nie zamieszczano wskaźników stopnia realizacji zamierzonych celów.

Problemem także są rozbieżności w liczbie zabytków, pomiędzy ewidencjami wojewódzkimi i gminnymi oraz brak jednolitego sposobu prowadzenia gminnej ewidencji zabytków. Także należy wskazać, że gminy nie szacowały nakładów na poprawę stanu zachowania zabytków. Jednym z elementów, które także wydają się warte podkreślenia i zaznaczenia jako nieprawidłowość, którą można w przyszłości bardzo łatwo wyelimi-

nować jest to, że gminy nie informowały innych podmiotów uprawnionych do udzielenia dotacji o podmiotach, którym udzieliły dotacji. W ten sposób mogło dochodzić do sytuacji, że podmiot mógł się ubiegać u kilku dotatorów na realizację tego samego zadania.

Chciałabym także państwu powiedzieć, że nasza kontrola (minęło trochę czasu od momentu jej zakończenia) odbiła się szerokim echem wśród społeczności samorządu terytorialnego. Uczestniczyliśmy w kilku konferencjach, prezentowaliśmy wyniki tej informacji na różnych forach.

Jeśli państwo pozwolicie, szczegóły – pan dyrektor Delegatury, która kontrolę przeprowadzała i pan koordynator kontroli, główny specjalista, czyli pan Jarosław Staniszewski i pan Adam Borowski.

Panie przewodniczący, jeśli można, to moi koledzy dalej by kontynuowali.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie Jarosław Staniszewski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, pani prezes w zasadzie główne założenia i główne wyniki kontroli już omówiła, ja już w szczegóły kontroli nie będę wchodził, myślę, że to wyniknie z państwa zapytań. Będziemy się starali odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania.

Ja jeszcze tylko wprowadzę państwa w liczbę zabytków. Chodzi tutaj o tło tej kontroli, dlaczego w ogóle zajęliśmy się współdziałaniem wojewódzkich konserwatorów zabytków i jednostek samorządu terytorialnego. Otóż, w Polsce w rejestrze zabytków, wypisach, jest ponad 67 tysięcy obiektów zabytkowych, na terenie kontrolowanych województw tych zabytków jest ponad 24 tysiące. Łączna wartość niezbędnych nakładów na ratowanie i utrzymanie tych zabytków to ponad 160 mld zł, roczne nakłady oszacowano na ponad 16 mld zł.

Jak to wygląda w rzeczywistości, informacja jest w naszym dokumencie. W latach 2013 – 2014 w badanych województwach na dofinansowanie zadań związanych z ochroną i opieką nad zabytkami przeznaczonych zostało odpowiednio 69 mln i 55 mln, co stanowiło 1,5% i 1,2% szacowanych potrzeb w kontrolowanych województwach. Jak należy się spodziewać, wartość środków przeznaczonych na ochronę i opiekę nad zabytkami nie ulegnie pewnie istotnemu zwiększeniu. W związku z tym należy szukać innych metod, innych form, które mogłyby wspierać ochronę i opiekę nad zabytkami. Jedną z nich właśnie, jak ocenialiśmy przed kontrolą, mogłaby być właśnie lepsza współpraca, lepsze współdziałanie pomiędzy podmiotami, które działają w tej sferze, czyli (tutaj skontrolowaliśmy) wojewódzkich konserwatorów zabytków oraz jednostki samorządu terytorialnego i powoływanych w tych jednostkach miejskich, powiatowych czy gminnych konserwatorów zabytków. Jak wygląda współpraca między nimi? Czy uzyskujemy tu jakiś efekt z tej współpracy? Czy, z drugiej strony, ta współpraca nie ma znaczenia a czasami przeszkadza?

Wyniki kontroli wskazują, że to współdziałanie, ta współpraca prowadzona jest w bardzo małym zakresie. W zasadzie podmioty, które uczestniczą w ochronie i opiece nad zabytkami ograniczają się do wykonywania swoich obowiązków wynikających z ustawy, w zasadzie nie robią nic ponad to. Pokazuje to liczba zawartych porozumień. W skali całego kraju zawarto ich 65, co stanowi 2,3% spośród 2792 gmin i powiatów.

Wyniki naszej kontroli wskazują też na to, iż zawieranie porozumień pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego a wojewódzkimi konserwatorami zabytków w zasadzie nie ma większego znaczenia dla opieki i ochrony nad zabytkami. Naszą kontrolą objęliśmy 24 jednostki samorządu terytorialnego, 12 z nich było takich, w których zawarto te porozumienia i 12 takich, gdzie tych porozumień nie było. Skala stwierdzonych przez nas nieprawidłowości i w jednych i w drugich była porównywalna.

Nawet mieliśmy takie przypadki (przykład województwa lubuskiego) gdzie wojewódzki konserwator zabytków podejmował pewne działania, wysyłał pisma instruujące do miejskich konserwatorów zabytków, organizował spotkania z miejskimi konserwatorami a w naszej kontroli stwierdziliśmy, że stan zachowania zabytków w województwie

lubuskim (być może akurat spotkaliśmy się z takimi jednostkami) był spośród badanych województw najgorszy. Znowu, z drugiej strony, w województwie wielkopolskim, gdzie wojewódzki konserwator powiedział, że ogranicza się tylko do tych zadań wynikających z ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami, nawet nie ma możliwości podejmowania innych działań (i rzeczywiście tak było, że tylko do tych działań się ograniczał) a stwierdziliśmy tam, że stan zachowania zabytków był znacznie lepszy niż w województwie lubuskim.

Przechodząc do oceny ogólnej (tak jak pani prezes przedstawiła) to współdziałanie nie zapewniło dostatecznej realizacji zadań związanych z ochroną i opieką nad zabytkami. Tylko ogólnie powiem o nieprawidłowościach w poszczególnych obszarach. To też, tak jak pani prezes na wstępie wspomniała, w zakresie zawierania porozumień i sprawowania nadzoru konserwatorskiego pierwsza nasza uwaga dotyczyła tego, że przekazywane są w ramach porozumień m. in. uprawnienia do podejmowania decyzji i nadzoru konserwatorskiego w stosunku do tych zabytków, co do których gminy czy jednostki samorządu terytorialnego są właścicielami.

Stwierdziliśmy w trakcie kontroli niejednorodność zakresu zawieranych porozumień. Wynika to z tego, że w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami dano możliwość zawierania tego typu porozumień, jednak nie określono, jaki zakres kompetencji można miejskim konserwatorom czy gminnym konserwatorom przekazywać. Prowadziło to do takich m. in. sytuacji, że – w zasadzie – przekazywane były wszystkie zadania wojewódzkiego konserwatora zabytków. Oczywiście, to były przypadki, ale spotkaliśmy się z takimi przypadkami. Powoduje to konkretne nieprawidłowości, które stwierdziliśmy. One dotyczyły na przykład nadzoru konserwatorskiego w tych przypadkach, gdzie ten nadzór konserwatorski był przekazywany jednostkom samorządu terytorialnego. Ten nadzór, po prostu, z reguły nie był w tych jednostkach prowadzony.

Jeżeli chodzi o dwa kolejne obszary kontroli, czyli prowadzenie ewidencji i sporządzanie programów opieki nad zabytkami, główną nieprawidłowością, którą stwierdziliśmy był fakt, że ewidencja w jednostkach samorządu nie była prowadzona. Stwierdziliśmy, że dotyczyło to od 20 do 72% gmin, natomiast ochronnego programu nie posiadało od 68 do 97% gmin. W naszej opinii i ewidencja i sporządzanie programów jest bardzo ważne w ochronie i opiece nad zabytkami, bo one wytyczają kierunki, jak te zabytki mają być chronione, które zabytki są szczególnej wagi. W tych programach powinno być określone w jaki sposób monitorujemy realizację tego programu i czy realizacja tych programów w jakiś sposób przysłużyła się lepszemu ochronie i opiece nad zabytkami.

Ostatni obszar, który kontrolowaliśmy, to była kwestia wydatkowania środków budżetowych i innych środków, pochodzących również z Unii Europejskiej, nad ochronę i opiekę nad zabytkami. Generalnie, jeśli chodzi tu o dotacje, czyli to są *sensu stricte* środki budżetowe, stwierdziliśmy nieprawidłowości na ponad 10 mln zł. One z reguły dotyczyły nieprzestrzegania zasad udzielania dotacji. Jednym z przykładów to jest to, że nierówno traktowano wnioskodawców, to jest jedna z nieprawidłowości. Druga z nieprawidłowości, które stwierdziliśmy, to była kwestia już udzielonych dotacji przez wnioskodawców.

Może pokażę, na slajdzie widać. W trakcie kontroli przeprowadziliśmy kontrolę stanu zachowania poszczególnych zabytków. W trakcie kontroli sami przeprowadziliśmy oględziny 68 zabytków i również tyle samo zabytków zlecieliśmy do kontroli inspektorom nadzoru budowlanego. Na slajdzie widzicie państwo jeden z przykładów złego stanu zachowania zabytku. To jest wieża ratuszowa w Żaganiu – to jest też przykład gminy, gdzie funkcjonował miejski konserwator zabytków, co też pokazuje w naszej ocenie, że przekazywanie zadań miejskim konserwatorom niekoniecznie musi przekładać się na lepszą ochronę i lepszą opiekę nad zabytkami.

Inne nieprawidłowości, które stwierdziliśmy w nadzorze konserwatorskim. Tutaj mamy takie dwa przykłady, akurat ze Szczecina. W jednym przypadku miejski konserwator nie podejmował czynności dotyczących zawiadomienia właściwych organów ścigania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa lub wykroczenia mimo posiadania takich informacji. W Szczecinie dotyczyło to zabytkowego budynku cegielni, oficjalnie ten budynek uległ zawaleniu. Dopiero w trakcie naszej kontroli miejski kon-

serwator zabytków skierował do organów ścigania zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia wykroczenia w tym przypadku. A związane to było z podejrzeniem, że ta cegielnia nie uległa samoistnemu zawaleniu, tylko było podejrzenie, że w jakiś sposób ktoś pomógł temu zawaleniu, kolokwialnie mówiąc.

Drugi przypadek dotyczy pałacu w Rościnie, to jest przypadek stwierdzony w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Szczecinie. On dotyczy tego, że po przeprowadzeniu kontroli i wydaniu zaleceń wojewódzki konserwator nie monitorował tych zaleceń i dopiero po upływie roku skierował zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu czynu określonego w art. 110, 113 ust. 1 i art. 119 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Problem tu był taki, że – niestety – to zawiadomienie zostało skierowane dopiero po zawaleniu się części dachu tego pałacu w Rościnie. Przy czym, jak stwierdziłem na wstępie, wojewódzki konserwator był tam na kontroli, wydał zalecenia, niestety, ich nie wyegzekwował.

Jeżeli chodzi o wyniki kontroli w obszarze realizacji porozumień i nadzoru konserwatorskiego, były one podstawą do sformułowania wniosków kierowanych do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Skierowaliśmy wniosek dotyczący wyłączenia, z treści porozumień zawieranych przez wojewodów z jednostkami samorządu terytorialnego, możliwości wydawania przez gminy decyzji administracyjnej oraz sprawowania nadzoru konserwatorskiego w stosunku do zabytków będących ich własnością lub współwłasnością.

Drugi wniosek, który skierowaliśmy do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotyczy wypracowania dodatkowych rozwiązań umożliwiających gromadzenie przez wojewódzkich konserwatorów zabytków pełnej informacji o stanie zabytków wpisanych do rejestru. To związane było z tym, że w trakcie naszej kontroli stwierdziliśmy, że (tak jak mówiłem, pani prezes mówiła już na wstępie) ewidencja w ogóle nie była prowadzona a często tam, gdzie była prowadzona, była nieaktualna. Były nieaktualne zdjęcia, opisy w kartach adresowych czy w kartach ewidencyjnych. Mamy świadomość, że opracowanie tych kart jest pracochłonne i bardzo kosztowne dla jednostek samorządu, ale wskazujemy na inne możliwości pozyskiwania tego typu danych. Jedną z nich są dane zawarte w protokołach kontroli okresowych przeprowadzanych na podstawie prawa budowlanego.

Skierowaliśmy też wniosek *de lege ferenda* do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dotyczy on wywłaszczania nieruchomości. Jest to jedno z narzędzi, którymi mogą posługiwać się konserwatorzy zabytków obok wykonań zastępczych. W jednym i drugim przypadku stwierdziliśmy, że one w bardzo wąskim zakresie są wykorzystywane. W naszej kontroli stwierdziliśmy, odnośnie do wykonania zastępczego, trzy takie przypadki, odnośnie do wywłaszczenia jeden taki przypadek i jeszcze nie zakończył się on sukcesem. Problem tu jest taki, że podstawa do wywłaszczenia wynika z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, jednak ona dalej odsyła do ustawy o gospodarce nieruchomościami. Natomiast, na podstawie tej ustawy, dalsze działania podejmuje właściwy starosta, czyli dalsze działania przechodzą tu do starostwa powiatowego. Starosta z reguły nie jest zainteresowany przejmowaniem takiej zabytkowej nieruchomości, nie do końca ma pracowników, którzy mogliby się tą nieruchomością zajmować, nie ma pomysłu na to, w jaki sposób nieruchomość zagospodarować.

Kolejna sprawa dotyczy finansów. Wojewódzki konserwator składa wniosek, ale nie zabezpiecza środków na ten cel. To są główne powody niefunkcjonowania wywłaszczania nieruchomości. Nasz wniosek dotyczy tego, żeby konserwator zabytków miał większy udział w wywłaszczeniu. Nie tylko, żeby składał wniosek o wywłaszczenie danej nieruchomości, ale też żeby uczestniczył w rokowaniach co do przejęcia tej nieruchomości, żeby uczestniczył w zabezpieczeniu środków i, ewentualnie, w dalszych planach, co z tą nieruchomością po wywłaszczeniu zrobić.

Jeżeli chodzi o nasze wnioski z obszarów ewidencji i programów opieki nad zabytkami, dotyczyły one w pierwszej kolejności zamieszczenia w programach opieki nad zabytkami mierzalnych wskaźników stopnia realizacji zamierzonych celów tak, aby był możliwa ocena okresu ich realizacji.

Drugi wniosek dotyczył wypracowania i włączenia do bieżących procedur wymogu informowania właściciela o włączeniu obiektu do ewidencji zabytków. Tutaj zatrzymam się przy tym wniosku.

W naszej ocenie jest to istotna sprawa. Często bywa tak, że właściciel nieruchomości, po prostu, nie wie, że jego nieruchomość została wpisana do ewidencji zabytków. Niestety, z wpisaniem do ewidencji zabytków wiążą się pewne ograniczenia dla właściciela. On wtedy w pełni nie może korzystać z nieruchomości. Często dowiaduje się o tym w momencie podejmowania jakichś działań, np. inwestycyjnych. W naszej ocenie, istotne byłoby w tym miejscu, żeby w momencie wpisywania obiektu do ewidencji właściciel był o tym informowany.

Kolejny wniosek dotyczył wprowadzenia terminu przyjęcia programu opieki nad zabytkami przez gminę. W naszej ocenie była to jedna z przyczyn (oprócz finansowych, bo kwestie przygotowania programu także wiążą się z pewną kwotą wydatków) tego, że jednostki samorządu w wyjaśnieniach do nas stwierdzały, że nie mają konkretnego terminu i, po prostu, cały czas nad programami opieki pracują.

Kolejny wniosek dotyczył przeanalizowania możliwości wyłączenia gmin, w uzasadnionych przypadkach, z obowiązku opracowywania programu. Chodzi nam tutaj o takie gminy, na których terenie jest bardzo mała liczba zabytków. Wydaje nam się, że w takich przypadkach opracowywanie programu jest zbędne. Myślę, że należałoby to rozważyć, bo to wiąże się z dodatkowymi kosztami, zadaniami organizacyjnymi dla gmin a nie przynosi zamierzonego efektu.

Do wojewódzkich konserwatorów zabytków i gmin wnioskowaliśmy o potrzebę podjęcia działań w zakresie doprowadzenia do zgodności liczby zabytków nieruchomych w ewidencji wojewódzkiej i gminnej. Natomiast do gmin wnioskowaliśmy o podjęcie działań w zakresie przyjęcia programów opieki nad zabytkami.

Jeżeli chodzi o ostatni kontrolowany obszar, czyli kwestie wydatkowania środków finansowych, wnioski kierowaliśmy do wojewódzkich konserwatorów zabytków i gmin, o potrzebie podjęcia działań w zakresie wzajemnego informowania się o udzielonych dotacjach na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru. W efekcie kontroli stwierdziliśmy, że ponad połowa gmin nie wywiązywała się z tego obowiązku. A to jest o tyle ważne, że (tak jak pani prezes wspomniała) może dochodzić do kilkukrotnego finansowania tych samych prac konserwatorskich czy robót budowlanych przy zabytku nieruchomym.

Kolejnym wnioskiem kierowanym do podmiotów udzielających dotacji był wniosek o zawieranie w umowach o udzielenie dotacji postanowień zawierających zasady udostępniania zabytku zwiedzającym, po zakończeniu prac, oczywiście – z poszanowaniem prawa ich własności. W naszej opinii, skoro wydatkowane są pieniądze budżetowe, pieniądze publiczne, wydaje nam się, że warto byłoby, żeby te zabytki (szczególnie – ważne zabytki) były w jakiś sposób udostępniane społeczeństwu.

Dziękuję państwu bardzo za uwagę.

Jeżeli państwo macie pytania, będziemy państwu starali się na wszystkie pytania odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, dziękuję pani prezes, dziękuję przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli za szczegółowe przedstawienie dokumentu, który państwo otrzymaliście przed posiedzeniem.

Otwieram dyskusję.

Kto z pań i panów posłów chciałby zadać pytanie przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli?

Proszę bardzo, pan poseł Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie, ja bardzo krótko do przedstawicieli NIK, ponieważ od wielu lat, jako członek Komisji Finansów Publicznych, interesuję się kwestią finansowania ochrony zabytków w Polsce. Rokrocznie składam wniosek o to, aby Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwo Finansów podjęły działania, aby w bardziej uczciwy, sprawiedliwy sposób przyznawać dotacje na realizację tych zadań.

Wysłuchując się w to sprawozdanie – w tym wszystkim widać bardzo wyraźnie, że jednym, podstawowym problemem jest wielkość środków finansowych. Tutaj przedstawiciele NIK wykazywali bardzo wyraźnie różnicę między potrzebami a środkami, które rokrocznie napływają. A na to wszystko nakłada się jeszcze brak takiej (powiedziałbym) jasnej i czytelnej zasady dotowania działań, szczególnie wojewódzkich konserwatorów zabytków. Powiem tylko tyle, ta rozbieżność pomiędzy konserwatorami, dostającym najwięcej i najmniej, jest ponad 10 mln zł.

W związku z tym, chciałbym zaapelować do przedstawicieli NIK (bo teraz akurat pracujemy nad projektem budżetu na 2017 r.), żeby z państwa strony było także spojrzenie na ten problem, żeby spróbować go rozwiązać tak, aby te środki były jednak przekazywane bardziej racjonalnie. Myślę, że wtedy takich przypadków, jakie tutaj państwo wskazywaliście w województwie lubuskim czy w zachodniopomorskim, będzie mniej, ponieważ to są właśnie jedne z tych województw, które mają bardzo niską dotację.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Pani prezes, proszę bardzo.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Ewa Polkowska:

Panie przewodniczący, oczywiście jest tak, że weźmiemy pod uwagę przy konstruowaniu naszych założeń do kontroli budżetowej za rok 2016, żeby sprawdzić, jak przebiegała dystrybucja tych środków finansowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Kto z pań i panów posłów chciałby jeszcze zadać pytanie w tej sprawie?

Nie widzę, zamykam dyskusję.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę, że Komisja przyjęła informację do wiadomości. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego, rozpatrzenie projektu dezyderatu Komisji do Prezesa Rady Ministrów w sprawie cofnięcia zmiany granic miasta na prawach powiatu Opole.

W tym punkcie proszę pana posła Ryszarda Gallę o przedstawienie projektu dezyderatu.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni goście, w nawiązaniu do odbytej na poprzednim posiedzeniu Sejmu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zwołanej z inicjatywy posłów Komisji a dotyczącej (ja to będę nazywał tak bardzo ogólnie) poszerzenia Opola, czyli rozporządzenia Rady Ministrów z 19 lipca 2016 r. w sprawie rozszerzenia granic, w tym punkcie dotyczącym właśnie miasta Opola, chciałbym w imieniu grupy posłów złożyć projekt dezyderatu (który do państwa trafił).

Nie będę może koncentrować się nad szczegółami tego dezyderatu. Niemniej jednak, chciałbym tutaj przedstawić krótkie uzasadnienie, dlaczego właśnie proponujemy podjęcie takiego dezyderatu.

Chciałbym tutaj bardzo wyraźnie wskazać na pewne elementy, które pojawiały się (tak naprawdę, panie przewodniczący) na trzech posiedzeniach Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Już 19 lipca mieliśmy posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, na którym kwestia dużego Opola została przedstawiona. Później Komisja debatowała przy okazji protestów, które pojawiły się w Sejmie, na tym ostatnim posiedzeniu, kiedy mieliśmy okazję gościć pana prezydenta miasta Opola oraz włodarzy gmin, których dotyczy to poszerzenie. I tutaj bardzo wyraźnie wskazywali występujący to, co było (powiedziałbym), mimo wszystko, bardzo naganym postępowaniem. Przede wszystkim, złożony wniosek przez pana prezydenta, który jakby naruszał procedury, naruszał także zasady dobrej demokracji, czy też współpracy z lokalnymi samorządami.

Kolejny, to wniosek wojewody, który (powiedziałbym) przygotował opinię bardzo stronnictwą i niekompletną, chociażby pomijając elementy związane z protestami społecznymi czy niewyrażeniem zgody poprzez przeprowadzenie referendum. Państwo otrzymaliście także pewne dane liczbowe, które wskazywały, jak liczna grupa mieszkańców gmin dotkniętych tym poszerzeniem brała udział w konsultacjach i opowiedziała się za nieprzyłączeniem tych miejscowości do miasta Opola.

Kolejny element to także i opinia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, która na bazie tej przygotowanej przez prezydenta miasta i wojewodę opolskiego też była jednak niekompletna i nie wskazywała pani premier i Radzie Ministrów tych elementów, które właśnie mówiły o tym, że takie podjęcie decyzji jest nienajlepsze. Nie wskazywano w ogóle wyników konsultacji czy też nawet protestów, które już wtedy bardzo mocno pojawiały się.

I, co najważniejsze w tym wszystkim, to fakt, że Rada Ministrów podejmowała decyzję w dniu 19 lipca a opinia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego miała być przedstawiona dopiero 20 lipca, czyli tutaj też jakby została naruszona procedura.

Szanowni państwo, oczywiście, jest to rozporządzenie i jakby naszym celem (na poprzednim posiedzeniu Komisji była także analiza sytuacji prawnej) byłoby dojście do pewnych rekompensat, które mogłyby być skierowane dla gmin, które zostały uszczuplone – i terytorialnie i budżetowo. I tutaj chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, to jest informacja prawie że z dnia dzisiejszego, że sytuacja jest bardzo trudna, sytuacja tych czterech gmin, a szczególnie dwóch gmin – gminy Dobrzeń Wielki i gminy Dąbrowa. Brak jakichkolwiek rozwiązań systemowych, które gwarantowałyby pewne rekompensaty, które spowodowałyby, że te gminy mogą spokojnie przejść do porządku dziennego i funkcjonować. Przykładem jest gmina Dobrzeń Wielki, która (gościmy tutaj pana wójta Henryka Wróbla) przygotowując projekt budżetu na 2017 r. przygotowuje budżet, który może spowodować wprowadzenie komisarza, ponieważ nie domyka się budżet. Nie ma szans, żeby się zamknął. Mało tego, mogę powiedzieć, że ta gmina jest w szczególnej sytuacji, bo jest (powiedziałbym) w takim rozbiciu społecznym, finansowym, ale także i przestrzennym, ponieważ ta część, która gminie została zabrana tak naprawdę jest podstawowym źródłem utrzymania tej gminy a wójt i rada gminy zostaje pozbawiona totalnie wszelkich możliwości rozwojowych. Te tereny, które były przygotowywane pod to, przechodzą w tej chwili przechodzą do miasta Opola.

Chciałbym tutaj wskazać także brak jakichkolwiek działań ze strony prezydenta, jeśli chodzi o pewien kontrakt społeczny, o którym pan prezydent często mówił. Dzisiaj, po prostu, nie ma mowy o jego realizacji.

Mamy początek listopada, czyli – tak naprawdę – za dwa miesiące rozporządzenie powoduje, że gminy (czy miejscowości tych gmin) są włączone do miasta Opola. A tak naprawdę, szanowni państwo, na dzień dzisiejszy żaden z elementów, który spowodowałyby, że mieszkańcy tych miejscowości będą mogli spokojnie mieszkać w granicach administracyjnych miasta Opola, jest nie do przyjęcia, ponieważ żaden z tematów (myślę, że tutaj pan wójt to potwierdzi) nie jest zrealizowany.

Na dodatek, w dalszym ciągu mamy ogromny sprzeciw i niepokój społeczny, protesty. Muszę powiedzieć, że nawet dzisiaj próbowano do Sejmu przyjechać, ale powiedziałem: „Nie przyjeżdżajcie, nie dolewajcie oliwy do ognia, bo to niczemu dobremu nie będzie służyło”. Niemniej jednak, te protesty odbywają się cyklicznie, chociażby dziewiętnastego dnia każdego miesiąca, w Opolu. I to nie są pojedyncze grupy mieszkańców, ale to jest potężna grupa, nie tylko mieszkańców tych gmin, których to dotyczy, ale także i nawet mieszkańców samego miasta Opola. I obawiam się, że nie jesteśmy w stanie uspokoić tych nastrojów, jeśli nie będzie pewnego spojrzenia i wysłuchania tych ludzi, którzy ten sprzeciw wyrażają. Mam nadzieję, że tutaj także przedstawiciele, szczególnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jednak wykonają pewien ruch, pojawią się w Opolu i podejmą pewne działania, aby te sprawy zostały uregulowane.

Szanowni państwo, ja mogę powiedzieć, że mamy tam wiele problemów. I taki jeden przykład z dnia wczorajszego chciałbym przedstawić, nie dotyczy to może bezpośrednio tych gmin, które są objęte tym uszczupleniem, ale powiatu opolskiego ziemskiego.

Powiat opolski na terenie jednej z gmin, w miejscowości, która będzie włączona do miasta Opola, ma Dom Dziecka. W ostatnich latach pan starosta zainwestował duże pieniądze w renowację obiektu; jest on dzisiaj wyremontowany, tam wydatkowano ponad 3 mln zł i stanowisko prezydenta miasta jest takie, że – zgodnie z decyzją Rady Ministrów – przejmuje ten obiekt, natomiast pan starosta od nowego roku będzie musiał uiszczać opłaty za zamieszkiwanie dzieci w tym Domu Dziecka. Jest to kwota ponad 800 tys. zł. Mamy sytuację taką, że to zadanie, które dzisiaj było zadaniem pana starosty powiatu ziemskiego jakby zostało po jego stronie, ale narzędzia do realizacji tego zadania, czyli infrastruktura, przechodzi do prezydenta miasta Opola.

Myślę, że to jest (powiedziałbym) nienormalne. To nie jest zasada umożliwiająca współpracę tych samorządów.

Kończąc, ponieważ wszystkim nam się dzisiaj śpieszy na głosowania, chciałbym w imieniu grupy posłów poprosić państwa, panie posłanki i panów posłów, o to, aby ten projekt dezyderatu przyjąć, aby ten dezyderat został przesłany na ręce pani premier, aby pani premier wzorem roku ubiegłego, kiedy jednak pod koniec roku zmieniła decyzję o poszerzeniu (nie będę już teraz mówił, jakich miejscowości, ale chyba, panie pośle, sprawa dotyczyła województwa małopolskiego, dwóch nawet województw), zmieniła tę decyzję.

Nie ukrywam, że byłoby to naprawdę dobre rozwiązanie. Można by było spokojnie usiąść do stołu, w obecności przedstawicieli rządu i spróbować rozwiązać wszystkie problemy, które na styku Opola i sąsiednich gmin występują. A myślę, że jest to możliwe, trzeba tylko dobrej woli.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Padł wniosek o przyjęcie dezyderatu, za chwileczkę otworzę dyskusję.

Pragnę poinformować, że do sekretariatu Komisji nie wpłynęły żadne propozycje zmian w dezyderacie, to gwoli informacji.

Proszę bardzo, pan poseł Sobierajski.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Nie wpłynęły, panie przewodniczący, bo nie mogły wpłynąć, bo od kilku minut dopiero mamy przed sobą projekt dezyderatu.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, panie pośle, wszyscy członkowie Komisji dezyderat otrzymali zgodnie z terminem, jaki wynika z regulaminu Sejmu.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Panie przewodniczący, jako że trzykrotnie był dyskutowany ten temat, dzisiaj jest bez drugiej strony. Dezyderat jest jednobrzmiący, praktycznie tendencyjny, w jednym kierunku. Proponuję przejść do głosowania po prostu. Wszystkie „za” i „przeciw” było rozpatrywane.

Bardzo proszę poddać pod głosowanie, wniosek formalny teraz składam.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, jaki jest pana wniosek formalny? Jeszcze raz.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Przejdź do głosowania bez dalszej dyskusji.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Proszę państwa, powinna być dyskusja.

Proszę bardzo, pan poseł Sowa.

Poseł Marek Sowa (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja muszę powiedzieć, że nie mogę się z takim postępowaniem zgodzić.

Pierwsza uwaga jest do pana przewodniczącego, odnośnie do prowadzenia poprzedniego posiedzenia Komisji. Przyjechali goście, przedstawiciele czterech gmin a posłom pan przewodniczący ograniczył wystąpienia do dwóch gmin.

Dzisiaj mamy posła PiS, który nie ukrywa powodów, przecież publicznie to powiedział na jednym posiedzeniu Komisji, jakie są prawdziwe motywy zmiany granic Opola, który mówi: „Bez żadnej dyskusji przechodzimy do głosowania”.

Szanowni państwo, gdzie mamy prowadzić dyskusję, jeśli nie na posiedzeniach Komisji? Ja chciałbym, abyśmy nad tekstem, który został złożony na poprzednim posiedzeniu, mogli przeprowadzić normalną dyskusję. Jeśli ktoś ma wyrobione zdanie, nie potrzebuje przedstawiać pozostałym członkom Komisji argumentacji to zgłaszuje tak, jakie ma zdanie wyrobione. A jeśli ktoś chce zabrać głos w tej sprawie to jest oczywiste, że powinien mieć do tego prawo. Co najmniej ci posłowie, którzy zapisali się do głosu przed głosem pana posła Sobierajskiego, ten głos powinni dostać, w mojej ocenie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Krótko, padł wniosek, żeby nie było dyskusji, żeby przejść do głosowania. Ten wniosek poddam pod głosowanie, jest to wniosek formalny. W tym momencie zapadnie decyzja, czy dalej będziemy dyskutować, czy też będziemy głosować nad tym samym wnioskiem o dezyderat.

Proszę bardzo, kto z pań i panów posłów jest za zakończeniem dyskusji i przejściem do głosowania? (15)

Dziękuję.

Kto jest przeciw? (15)

Dziękuję.

Głos przewodniczącego liczy się podwójnie, zatem przechodzimy do dyskusji.

Otwieram dyskusję, kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan poseł Sowa.

Poseł Marek Sowa (PO):

Szanowni państwo, ja – oczywiście – zgadzam się z treścią dezyderatu, z projektem, który wpłynął. Gdyby były poprawki to, oczywiście, można dyskutować. Natomiast, jedną rzecz chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że – w mojej ocenie – Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej nie może dawać przyzwolenia na takie traktowanie wybiórcze prawa. Sytuacja, z jaką mamy do czynienia – i to nie dotyczy tylko wniosku złożonego przez pana prezydenta Opola o zmianie granic, ale i innych przypadków – w sposób niesamowity rujnuje i uniemożliwia dalsze funkcjonowanie jednej z gmin. Podobnie chyba jak wszyscy państwo otrzymałem uchwałę Rady Gminy Dobrzeń Wielki, która pokazuje, że utrata dochodów po stronie samorządu gminy będzie przekraczała 60%, jest to kwota ubytku rządu ponad 400 mln zł, więc kwota naprawdę niewyobrażalna.

Jak zadawałem na poprzednim posiedzeniu Komisji pytanie do pana ministra Chwałka, czy będzie egzekwowane „janosikowe” z gminy Dobrzeń Wielki, bo taki obowiązek prawny jest, to on oczywiście powiedział, że „tak, oczywiście, będzie egzekwowane”. A skąd pieniądze pozyskać? Tego nie wiadomo.

Szanowni państwo, w mojej ocenie powinniśmy przyjąć ten dezyderat, bo on jest oczywisty. Ten proces powinien zostać przeprowadzony ponownie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Zgorzelskiego.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że tak naprawdę ci, którzy chcieli się dowiedzieć, w czym jest rzecz, to już wiedzą. Padł głos „przeciw”, padł głos „za”. Proponuję zamknąć dyskusję i przystąpić do głosowania.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Proszę bardzo, jeszcze przewodniczący Kukiz, spoza składu Komisji, chciał zabrać głos.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tylko chwileczkę państwu zajmę.

Jestem tutaj jako mieszkaniec Opolszczyzny przede wszystkim, jako zwolennik (towarzysze, proszę o ciszę, dziękuję) państwa obywatelskiego. Nie będę tutaj wchodził w sprawy bardzo merytoryczne, sprawy podatków, itd., to jest państwa zadanie. Natomiast, jako mieszkaniec Opolszczyzny powiem państwu, że klimat na Opolszczyźnie jest dramatyczny.

Prawo i Sprawiedliwość (tak na marginesie) w sposób ogromny traci w tej chwili na Opolszczyźnie, w wyborach samorządowych przegracie z całą pewnością, jeśli będziecie prowadzić taką politykę. To tak na marginesie.

Wszystko dzieje się na linii dwóch osób – Patryk Jaki i Arkadiusz Wiśniewski. Jest rzeczą skandaliczną traktowanie głosu obywatelskiego jako coś nieistotnego. Jest rzeczą skandaliczną, żeby tylko dwie osoby decydowały o tym, co się stanie z obywatelami, uszczęśliwianie tych obywateli na siłę.

Właściwie to wszystko, co chciałem państwu powiedzieć. Weźcie sobie do serca te moje słowa, bo to się skończy źle, tak dla Opolszczyzny, jak i dla partii rządzącej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Zamykam dyskusję, przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem dezyderatu w przedstawionej wersji przez inicjatorów i przedstawionej przez pana posła Gallę?

Dziękuję.

Kto jest przeciw?

Dziękuję.

Kto się wstrzymał?

Proszę o ogłoszenie wyniku.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Za 13, przeciw 15, zero wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Stwierdzam, że dezyderat nie został przyjęty przez Komisję.

Na tym zamykam posiedzenie. Informuję, że protokół z posiedzenia, połączony z pełnym zapisem jego przebiegu, będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.

Dziękuję bardzo.